

# KALEJDOSKOP KULTURALNY



**Gazetka Internetowa uczniów Gimnazjum nr 1 w Myślenicach**

Numer wydania

3/2015/2016

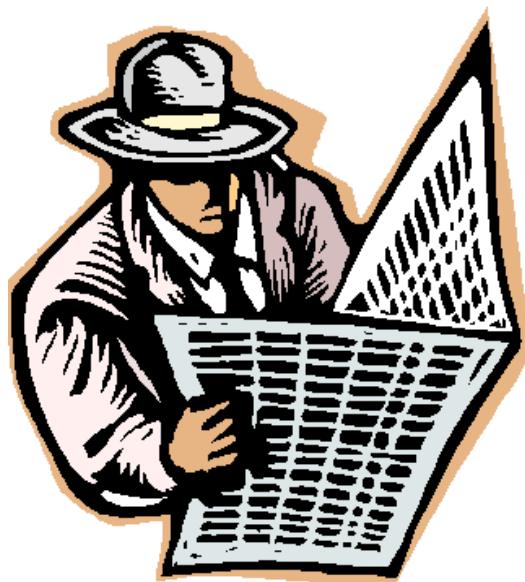
Data: listopad 2015



**TL** **TEATR LUDOWY**

# SPIS TREŚCI

1. Liga klasowych mistrzów różnych dziedzin
2. Rok 2015 rokiem propagowania czytelnictwa
3. Nasza mała ojczyzna – ciekawostki regionalne
4. Własna twórczość
5. Kącik z datą
6. Kultura od święta i na co dzień
7. Edukacja teatralna
8. Projekt edukacyjny „Młody Asyż”



**Zapraszamy do zapoznania się z najnowszym numerem !!!**

# Liga klasowych mistrzów różnych dziedzin

## Wywiad z naszym klasowym MISTRZEM

W naszej klasie Ib mamy kolegę Krzysztofa Szpakiewicza. Ma on wiele sukcesów oraz osiągnięć w zapasach i sumo. Są to jego ulubione dziedziny sportu, którymi interesuje się od 6 lat. Poprzez branie udziału w zawodach rozślawia nasza klasę i szkołę. Jako klasa jesteśmy z niego dumni oraz życzymy mu wielu dalszych sukcesów.

### **JAKO KOLEGA:**

Krzysztof przede wszystkim jest wytrwały w tym do czego dąży. Trzeba wiele czasu, aby zostać mistrzem tak jak on i mieć tak wielkie, nieograniczone ambicje. Jest miły, koleżeński, sympatyczny, zawsze chętny do rozmowy oraz pozytywnie nastawiony do ludzi. Wyróżnia się skromnością, nie chwali się swoimi sukcesami, ale jest za to bardzo pogodnym chłopcem, zawsze chodzi uśmiechnięty. Pomimo ciężkich treningów znajduje czas na naukę i odrabianie zadań.

### **Jakie były początki Twojej sportowej kariery? Dlaczego wybrałeś zapasy?**

Moja przygoda ze sportem rozpoczęła się kilka lat temu w wieku ok. 7 lat. Bardzo prosiłem mojego dziadka, który jest trenerem zapasów, aby zabrał mnie na trening. Dziadek początkowo się nie zgadzał, mówiąc, że jeszcze za wcześnie, że najpierw muszę się nauczyć cierpliwości i posłuszeństwa. Kiedy w końcu się zgodził, uprzedził mnie, że będę traktowany na równi z innymi uczestnikami. Początkowo treningi bardziej przypominały zabawę i służyły do ukształtowania sprawności ogólnej. Po upływie ok. dwóch lat rozpocząłem naukę rzutów oraz prostych elementów walki

zapaśniczej. Kiedy osiągnąłem wiek 10-ciu lat po raz pierwszy wystąpiłem w zawodach zapaśniczych w grupie dzieci. Było to podczas Turnieju Zapaśniczego im. Władysława Ruska w kwietniu 2012 r. w Myślenicach. Wygrałem dwie walki z zawodnika z Radomyśla i zająłem pierwsze miejsce w kategorii do 24 kg. W grupie dzieci łącznie uczestniczyłem w ośmiu turniejach zapaśniczych o zasięgu ponad wojewódzkim - sześciokrotnie zajmując pierwsze miejsce, a w pozostałych byłem drugi i trzeci.

**Co wpłynęło na to, że jako drugą dyscyplinę sportową wybrałeś sumo? Jakie były dotychczas Twoje największe osiągnięcia?**

W 2014 roku mój klub - Dalin Myślenice przystąpił do Polskiego Związku Sumo i zorganizował Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików. Wtedy po raz pierwszy walczyłem w tej dyscyplinie sportu, która jest bardziej uproszczoną formą zapasów. Pomimo znacznie niższej wagi pokonałem trzech przeciwników i zająłem pierwsze miejsce. Od tej pory uwierzyłem, że właśnie w sumo mogę osiągnąć sukces, co zmobilizowało mnie do bardziej intensywnych treningów. Moim celem był medal na Mistrzostwach Polski oraz awans do Reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy. Obydwa cele udało się osiągnąć z nadwyżką. W Mistrzostwach Polski w Sumo zająłem drugie miejsce, a na Mistrzostwach Europy w Estonii osiągnąłem swój największy sukces, zdobywając brązowy medal. W międzyczasie trzykrotnie zwyciężyłem w Pucharach Polski w Łęcznej, Gorzowie, oraz w Warszawie, a także w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w Skarbimierzu. W tym czasie również w zawodach zapaśniczych odnosiłem sukcesy, z których najważniejszym jest srebrny medal zdobyty podczas Międzynarodowego Turnieju Barbórkowego w Katowicach.

**Jak najchętniej spędzasz wolny czas?**

W wolnych chwilach od kilku lat uczęszczam na treningi strzeleckie organizowane przez LOK. Wymagają one dużo

cierpliwości, koncentracji i dokładności. Zajęcia mają charakter bardziej rekreacyjny, lecz również kilkakrotnie uczestniczyłem w zawodach strzeleckich z broni pneumatycznej. Największe moje osiągnięcia w strzelectwie to zajęcie szóstego miejsca w Myślenickiej Lidze Strzeleckiej w 2014 roku oraz trzecie miejsce na Zawodach Strzeleckich z Okazji Zakończenia Roku Szkolnego w czerwcu 2015 r. Lubię również jazdę na rowerze, a zimą na nartach.

**Z rozmowy z Tobą wynika jednoznacznie, że sport jest Twoją pasją i przynosi Ci najwięcej radości. Jakie korzyści, Twoim zdaniem, wynikają z uprawiania sportu?**

Sport uczy przede wszystkim systematyczności, cierpliwości i dyscypliny. Kształtuje również inne cechy takie jak: wytrzymałość, upór, odpowiedzialność czy uczciwość, które są ważne również w życiu codziennym. Sport uczy nas, że nie zawsze się wygrywa, lecz ucząc się na własnych błędach, musimy stale dążyć do celu, żeby osiągnąć sukces. Wszystkie te cechy muszą w sobie ciągle rozwijać.



*Daria Szuba-Lata i Julia Sroka kl.1B*



## Rok 2015 rokiem propagowania czytelnictwa

Wszystkim, a zwłaszcza miłośnikom fantasy polecam do przeczytania książkę pt. "Alicja w krainie Zombi". Książka jest niezwykle wciągająca i myślę, że przypadnie do gustu niejednemu gimnazjaliście.

Opowiada o dziewczynie, która tak jak my chodzi do szkoły, zakochuje się, poznaje przyjaciół, a także przeżywa tragedię. W dodatku musi jeszcze pokonać...Zombi.



Kim jest ta postać? Czy uda się bohaterce ją pokonać? Dowiedziecie się z tego fantastycznego utworu.

Przeczytałam wszystkie trzy tomy Alicji, której autorką jest Gena Showalter i po prostu się w niej zakochałam. Jeżeli szukacie książki na długie zimowe wieczory, w której zatracilibyście się bez końca, to zachęcam do sięgnięcia po "Kroniki Białego Królika"

*Emilka Zawada kl.1B*

---



## „Gwiazd naszych wina”

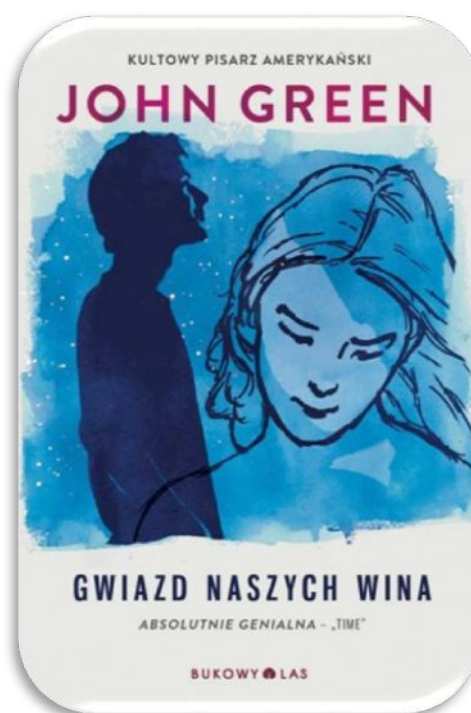
tu przygoda się zaczyna,  
o miłości, stracie i rodzinie  
o tym jak człowiek szybko ginie.  
Mądra książka do własnego przeżycia  
która wywoła szybsze serca bicia.  
Niech każdy kto chce ją przeczyta  
ja polecam – do rozumowania i własnego interpretowania”

Ta książka opowiada o życiu nastolatki Hazel Grace, która jest chora na raka płuc. Pewnego dnia zdarzyło się coś co na zawsze zmieniło jej życie... co to było, a raczej kto? Dowiedzie się przeczytawszy książkę pt. „Gwiazd naszych wina” autorstwa John`a Green`a.

Po przeczytaniu jej będziecie wiedzieć o co chodzi...



Anita Motyka kl.1B



## Nasza mała ojczyzna – ciekawostki regionalne

### Nasza mała ojczyzna od kuchni

Wszystkim łasuchom polecam popularne i sycące danie z naszego regionu.

Są to prażonki Polańskie, potrawa powszechnie przyrządzana na terenie gminy Polanka Wielka. Tradycja ich przygotowywania jest związana z jesiennym wykopywaniem ziemniaków. Prażonki polańskie, znane również pod nazwą prażone, początkowo były potrawą bezmięsną, dopiero na przełomie lat 50-60 XX wieku poszerzono ich skład o boczek i kielbasę. Prażonki polańskie to danie, które składa się z ziemniaków przełożonych na zmianę marchewką, boczkiem, kielbasą, cebulą i pietruszką. Wszystko razem zapiekane jest w kociołku. Dawniej był on stawiany nad ogniskiem i powoli podgrzewany. Obecnie prażonki polańskie przygotowywane są w przydomowych ogrodach ( np., na grillu ) przy okazji spotkań w gronie rodziny czy znajomych, bądź jako danie obiadowe do przygotowania w piekarniku. Danie to jest bardzo smaczne i co najważniejsze łatwe w przyrządzeniu.



*Iza Lenart kl.3E*





# Własna twórczość

---

## Kroniki Trzynastu Światów

### Świat Utracony

#### 3) Strażnik wulkanu

- Dziadku, a skoro ona jest z innego świata, to czemu ją rozumiałeś?
- Dobre pytanie, wnusiu. Okazało się, że każdy mieszkaniec Trzynastu Światów Głównych potrafi mówić pradialektem magicznym Chotsarz-X-Wilm i go zrozumieć.
- Czemu nazwa tego języka tak dziwnie brzmi?
- To pierwsze litery nazw Światów ułożone w takiej kolejności przez poetę Norta Obłąkanego. Skoro teraz znacie jego przydomek, więcej nie trzeba wyjaśniać.<sup>1</sup>

\* \* \*

Appletown było właściwie sporą wioską, otoczoną przez pola kukurydzy i jęczmienia. W oddali majaczyła sylwetka wulkanu, choć nikt nie wiedział, skąd wziął się w centrum Stanów Zjednoczonych.

- To może być rozwiązanie naszych problemów - powiedziała królowa Lora. Siedziała wraz z Adamsem na werandzie jego domu.
- Czemu? - zapytał Adams.
- Mówiłeś, że właściwie nie ma żadnego powodu, żeby wulkan powstał tutaj, w środku pola?
- Zgadza się.
- Więc może być efektem działania magii ignisalnej, czyli ognia.
- Ki diabeł? - Adams nie miał pojęcia, o czym ona mówiła.
- Ziemia to Świat Utracony, ale wciąż pozostały tu pewne ilości energii magicznej. Jeśli w jednym miejscu zbierze się jej za dużo, mogą stać się różne dziwne rzeczy. Na przykład wulkan w środku pola. No, w dużym uproszczeniu.

---

<sup>1</sup> Tym razem z pierwszych liter światów nie wynika nic szczególnego, bo było już tyle takich przypadków, że mnie to nudzi. Poza tym łatwiej opatrzyć kogoś przydomkiem Obłąkany niż wymyślać nazwy światów pod określone słowo.

- Więc co masz zamiar zrobić?

- Zobacysz, ale musisz zabrać mnie do wulkanu.

\* \* \*

- A mogę przekręcić kluczyk?

- Nie!

- A mogę zatrąbić?

- Nie!!

- A co robi ten guzik?

- Zostaw mój samochód w spokoju!!!

\* \* \*

- No, z bliska wygląda imponująco - stwierdził Adams.

Wulkan, nazywany pieszczotliwie Ognikiem, był bardzo wysoką górą, z której z niewiadomych powodów codziennie w południe wyływały wolno płynące, lecz obszerne strumienie płonące jak ognisko nasączone olejem lawy. Był to dość niecodzienny widok i nikt poza Appletown nie chciał uwierzyć w "płonący ogień", ale Adams już się do tego przyzwyczaił, a nawet był z tego dumny. W tej chwili lava płynęła leniwie w stronę Adama i królowej.

- Podwójna manifestacja magiczna - powiedziała Lora. - To dobry znak.

- Więc mamy pewność, że to magia?

- A masz jakiś inny pomysł?

- Spisek sił specjalnych? - zaryzykował Adams. Królowa zbyła go prychnięciem i zaczęła uważnie przyglądać się lawie.

- Wygląda dobrze - powiedziała po zastanowieniu. - Idziemy na górę.

- Ale po co właściwie?

- Przekonasz się.

\* \* \*

Ciche, spokojne falowanie... śmiesznie leniwe ruchy... te określenia z pewnością nie opisują jeziora lawy w kraterze Ognika. Plan Lory Adams skomentował następująco:

- To szaleństwo! Jak to ma się nam udać?!

- Nie przejmuj się. Kryształy ignisdefensywne i teleportacyjne zawsze działają. Poza tym, czy masz inny pomysł, jak zmienić energię magiczną z ignisalnej w temporalną<sup>2</sup>?

- Nie.

- No właśnie!

Nagle rozległ się wrzask:

- Na Wulkana!!!

Zza zbocza góry wyłonił się dziwny, mały, płonący stwór przypominający skrzata.

- Tylko nie strażnik! - krzyknęła Lora.

- Czemu? Przecież jest śmiesznie mały. - odparł Adams.

- Mały?!! - krzyknęli Lora i skrzat.

- Lustra nie masz? Śmieszny płonący skrzat, jakiś metr wzrostu.

- A ty jak mnie widzisz? - zapytał stwór Lorę.

- T-t-trzymetrowy s-s-s-smok, któr-r-y-y p-p-płonie!

Stwór spojrział na wystraszoną twarz Lory, po czym skupił wzrok na Adamsie, padł na kolana i rzekł:

- Adamsie Vinns, mój panie, oczekiwałem cię.

---

<sup>2</sup> Dla tych, co się czepiają, a wiem, że tacy są<sup>3</sup>: czas (tylko i wyłącznie do niego odnosi się słowo "temporalny") i przestrzeń są ze sobą splecione.

<sup>3</sup> Sam takim jestem, i to dlatego napisałem ten przypis. I kilka innych, później.

## Miłość

---

*"Miłość..."*

- *Miłość ?!*
- *Nie znam, kto to ?*
- *Nie kto tylko co..*
- *Co to ?*
- *To uczucie, że cierpisz przez drugą osobę, ale nie pokazujesz tego.*  
*To nieprzespane noce pełne łez i marzeń.*  
*To brak obojętności, to...*  
*To ciągle smutek, ale nie tylko.*
- *Opowiedz więcej.*
- *Dobrze, miłość to także szczęście, ale nie zawsze trwa wiecznie.*  
*Czasem kończy się od tak.*
- *A skąd ty tyle wiesz ?*
- *Bo nie jeden raz cierpiałam.*
- *Przez kogo ?*
- *Nie przez kogo tylko przez co.*
- *Przez co ?*
- *Przez to, że nie umiałam przejść obojętnie, że nie umiałam zapomnieć...*

Obudziłam się. Był przy mnie, przytulił. Mój kochany tata, bardzo cieszyłam się, że go widzę. Był ze mną cały czas od kiedy miałam wypadek. Płakałam, ale ze szczęścia. Byliśmy znów razem. To uczucie, które sprawiało, że nie chcę, by ta chwila minęła. Odetchnęłam.

-Kocham cię – wyszeptałam.

Tata otworzył usta, by odpowiedzieć. Niestety właśnie w tej chwili się obudziłam i znów byłam sama w sierocińcu. Bardzo tęsknie za moim ukochanym tatą, ale wiem, że go już nie zobaczę..

*Emilka Zawada kl. 1B*

---



## Kącik z datą

### Święto niepodległości Krakowie

11 listopada wszyscy wspólnie świętowaliśmy odzyskanie niepodległości. Dzień wcześniej w MOKiS-ie odbyła się uroczysta akademia zorganizowana wspólnie z 1 LO im. Tadeusza Kościuszki i Gimnazjum nr 3 na Zarabiu. Mogliśmy wspólnie śpiewać pieśni patriotyczne i oglądać ciekawe przedstawienie.



Największą radość sprawiło nam, należącym do szkolnego zespołu „Anafora” wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych w Krakowie. Do Krakowa pojechaliliśmy w środę. Jeszcze przed występem przeszliśmy się po Rynku krakowskim, gdzie wszyscy wspólnie zrobiliśmy sobie zdjęcie przed pomnikiem Adama Mickiewicza.

Później udaliśmy się do tramwaju patriotycznego, który jeździł razem z nami po Krakowie. W nim śpiewaliśmy przez ponad godzinę. W samym tramwaju zostaliśmy nagrani przez Telewizję Kraków. Przez okna wymachiwaliśmy biało - czerwonymi chorągiewkami. Ludzie odwzajemniali się serdecznymi uśmiechami i pozdrawiali nas. Kiedy odbywał krótki postój, mieliśmy okazje zaśpiewać dla maszerujących przez Kraków żołnierzy. Świetnie się bawiliśmy. Nawet najmłodszy pasażerowie głośno z nami śpiewali.

Tegoroczne Święto Niepodległości było dla nas wyjątkowe. Po zakończeniu występu całą drogę do domu rozmawialiśmy o zaletach naszego wyjazdu. Teraz pozostało już tylko czekać na nasz rozśpiewany udział w Święcie z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

*Iza Lenart kl.3E*



## Kultura od święta i na co dzień

W tym numerze gazetki odwołamy się do zasad zachowania się w miejscach publicznych typu kino, teatr, sala widowiskowa. Jesteśmy przekonani, że większość z Was zna doskonale *savoir - vivre* (czyli zasady właściwego zachowania się w towarzystwie) i umiejętnie je stosuje, ale nie zaszkodzi przypomnieć niektóre z nich. Jakie zatem zachowanie jest niezgodne z zasadami *savoir - vivre* i, co najważniejsze, może przeszkadzać w miejscach publicznych innym widzom:

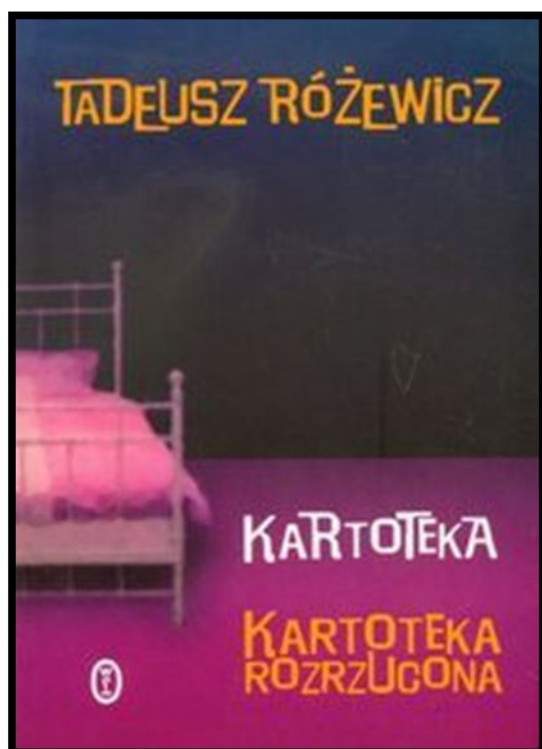
- spóźnianie się na widowię, bo szukanie miejsca jest utrudnione i rozprasza widzów
- przechodzenie wśród rzędów do swojego miejsca tyłem do siedzących
- rozmawianie, głośne komentarze, nadmiernie głośne śmianie się, okrzyki, tupanie, gwizdanie i inne spontaniczne wyrażenie emocji zakłócające spokojny odbiór występów
- korzystanie z telefonu komórkowego
- ostentacyjne, zwracające uwagę jedzenie, szeleszczenie opakowaniami jedzenia, mlaskanie (zawsze i wszędzie niedopuszczalne)
- siedzenie w wysokich, dużych nakryciach głowy, które mogą utrudniać widzenie sąsiadom znajdującym się za nami
- wychodzenie przed zakończeniem występów, które nie tylko przeszkadza, ale jest niegrzecznym wyrazem lekceważenia występujących

## Edukacja teatralna

---

### *Spektakl Tadeusza Różewicza – „Kartoteka”*

Niedawno obejrzelismy w teatrze ludowym spektakl pod tytułem „Kartoteka”. Występowała w nim nasza koleżanka, Julka Goławiecka. Historia przedstawia losy człowieka, który brał udział w wojnie i nie wie co ma dalej robić ze swoim życiem. Jest samotny i przypomina sobie niepowiązane fragmenty i rozmowy ze swojego życia.



Moim zdaniem sztuka była dość monotonna, ale takie jest właśnie życie człowieka samotnego i ogarniętego niechęcią do działania. Świetnie wypadli aktorzy, którzy pełnili rolę - rolę chóru - młodzi amatorzy, którzy zostali wybrani na castingu do tego przedstawienia podpowiadali naszemu bohaterowi co ma zrobić. Mieli kolorowe kostiumy, a wszystkie swoje kwestie wykrzykiwali. Zachowywali się inaczej niż pozostali aktorzy i wprowadzili trochę nowoczesności i energii do sztuki.

Polecam, tę sztukę wszystkim amatorom twórczości Tadeusza Różewicza i zapraszam do następnego wyjazdu do teatru.

*Iza Lenart kl. 3E*

---



## Zapowiedź

Kolejny wyjazd odbędzie się 16. 12. 2015 roku do Teatru Starego w Krakowie na spektakl pod tytułem "Jasieński".

Bliższe informacje i zapisy jak zwykle u pani B. Śliwy.

---

### **Kim był tytułowy bohater monodramu w reżyserii Ewy Wyskoczył?**

Bruno Jasieński, właściwe nazwisko Wiktor Zysman (ur. w 1901 r. w Klimontowie koło Bochni), był polskim poetą żydowskiego pochodzenia. Współtwórca polskiego futuryzmu, współautor manifestu futuryzmu polskiego "Nuż w bżuchu" (Futuryzm to awangardowy kierunek w sztuce pocz. XX wieku, zwłaszcza w literaturze, którego założeniem było odrzucanie przeszłości i tradycji (też tej ortograficznej!). Autor tomiku wierszy "But w butonierce" i dramatu "Bal manekinów". Dzieciństwo i wczesną młodość spędził w Klimontowie i w Warszawie. W 1923 roku mieszkał w Paryżu, a od roku 1923 w ZSRR. Pod koniec lat 30. oskarżono go o tzw. "obcość ideologiczną" i już do końca życia nie zaznał wolności. Zesłany na Kołomyję (Syberia) rzekomo zmarł na tyfus. Najprawdopodobniej 17.11.1938 roku został rozstrzelany i pochowany na zbiorowym cmentarzu w masowej mogile w Butowie.

Spektakl o Jasieńskim to monodram ukazujący "portret poetyckiego nowatora i chuligana, jego młodzieńczy bunt i tragiczne

uwikłanie w ideologię". Oszczędna i symboliczna scenografia wzbogacona została materiałami video. Stojące na scenie dziecięce łóżeczka (symbol dzieciństwa) zmienia się w więzienną pryczę (symbolizującą pobyt w więzieniu poety), a drewniany koń zabawka w rękach bohatera zamienia się w rumaka pędzącego po sowieckim Tadżykistanie (nawiązanie do okresu sowieckiego). Rolę tytułowego bohatera w spektaklu w reżyserii Ewy Wyskoczył odtwarza Michał Majnicz.



---

## Projekt edukacyjny „Młody Asyż”

### Judaizm

Koleżanki i Koledzy, na łamach gazetki, chcemy się z Wami dzielić wiedzą, którą będziemy uzyskiwać, realizując projekt edukacyjny „Młody Asyż”. Jest nas 12 z klasy 2c, którzy podjęli się tego zadania. W ramach tego projektu będziemy poznawać różne religie, kultury, tradycje. Żeby zrozumieć to, co jest inne dla naszej religii, obyczajowości, kultury trzeba poznać, a to najlepsza i najmądrzejsza droga, żeby nauczyć się tolerancji i umieć zaakceptować inność.

Poznanie rozpoczęliśmy od wycieczki do muzeum judaizmu, które mieści się w Starej Synagodze na krakowskim Kazimierzu. Jest

to miejsce warte zwiedzenia przez wszystkich. Zobaczyliśmy jak wygląda synagoga, dawna zaadoptowana na muzeum, a także taka, do której nadal przybywają wyznawcy judaizmu modlić się.

Muzealne sale Starej Synagogi (która dawniej była domem modlitwy – synagoga) wypełnione są eksponatami, z których każdy jest szczegółowo opisany. W centralnej części sali głównej, otoczony najwyższym kultem, znajduje się **ZWÓJ** z tekstem Pisma Świętego – **TORY** (najważniejszy tekst objawiony judaizmu). Szczególną uwagę zwróciliśmy na świeczniki:

**MENORA** – (siedmioramienny świecznik) jest najważniejszym symbolem religijnym judaizmu i miał być zrobiony z jednej bryły czystego złota.

**CHANUKIJA** – (dziewięcioramienny) zapalany podczas święta Chanuka.

**GWIAZDA DAWIDA** – (sześcioramienna gwiazda) zwana też **TARCZĄ DAWIDA** to narodowościowy znak charakterystyczny dla Izraela.

W muzeum dowiedzieliśmy się o najważniejszych świętach żydowskich, takich jak np.: **SZABAT**, **CHANUKA**, **PESACH**, **SZAWUOT** oraz zobaczyliśmy przedmioty służące do ich celebrowania. Podobały nam się chanukowe lampki oliwne, zastawa stołu w czasie świąt Paschy i różnorakie i różnorakie świeczniki. Zaciekały nas też tradycyjne stroje żydowskie, męskie i kobiece. Niektóre ich elementy dostrzeżliśmy u Żydów, których spotkaliśmy na zewnątrz muzeum.

W sali południowej, która niegdyś była tzw. babińcem czyli miejscem dla kobiet w synagodze, wyeksponowane zostały obrazy, zdjęcia, ilustracje pokazujące tradycje i zwyczaje związane z życiem codziennym – pracą, żywieniem, modlitwą, nauką w domu i szkole. Zobaczyć też można jak wyglądał „żydowski Kraków” w przeszłości.

Po wyjściu z muzeum zwiedziliśmy „żydowski rynek”, w którym bardzo nam się podobały malownicze kawiarnie i restauracje przyciągające konsumentów „koszernym jedzeniem”. Zaglądnęliśmy

też do czynnej synagogi, ale do środka nie zostaliśmy wpuszczeni. Następnie udaliśmy się na Cmentarz Remuh – najstarszy żydowski cmentarz żydowski w Krakowie. Niestety, był zamknięty, ale przez ozdobne kraty w otaczającym go murze mogliśmy zobaczyć wnętrze. Cmentarz wypełniony był kamiennymi nagrobkami z hebrajskimi napisami, stary, zaniedbany, uświadamiał przemijanie. Nie było zniczy, natomiast na niektórych grobach można było dostrzec pozostawione kamyki – zgodnie z nakazem Tory.

Wycieczka dostarczyła nam dużo nowej wiedzy, przybliżyła „świat”, o którym wiedzieliśmy, że istnieje, ale nic lub prawie nic o nim nie wiedzieliśmy.



*Szymon Serafin, 2c*





# MIKOŁAJ DAWNIEJ I DZIŚ

## Biskup Mikołaj



## Dziadek Mróz ze Śnieżynką



## Współczesny Święty Mikołaj



A najczęstszym śladem po MIKOŁAJU współcześnie jest pozostawiona



Do zobaczenia  
w następnym  
numerze!

